Rok I. Nr. 77. Częstochowa, poniedziałek 31 października 1932 r. Cena numeru 10 gr.

ILUSTROWANY KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Największy organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Barylski.

Ceny ogłoszeń: za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Drobne ogłoszenia po 5 gr. za wyraz. Najmniej 50 gr. || Pranumerata wynosi miesięcznie zł. 3.00

Adres redakcji i administracji: ul. Panny Marji Nr. 41. Telefon 12. — Konto czekow P. K. O. Warszawa 65.070 Wiktor Monsiorski.

Oddział: Radomsko, ul. Żeromskiego 9. Czynny od godz. 8 do 18 ej.

Kryzys przetrwa najłatwiej ten naród, który umie oszczędzać

Dopiero sejm zadecyduje

o zmianie godzin w handlu.

WARSZAWA, 30.10. Do ministra spraw wewn., zgłosiła się delegacja chrześcijańskich zrzeszeń handlowych i rzemieślniczych oraz delegacja kupców żydowskich w sprawie projektu nowelizacji dotychczasowych przepisów o godzinach w handlu.

Obie delegacje przedstawiły p. ministrowi wnioski i opinje oraz dezyderaty co do projektowanego rozporządzenia zmiany godzin w handlu wysuwając równocześnie swoje spostrzeżenia co do niektórych zasad projektu.

P. minister w odpowiedzi udzielonej obu delegacjom zakomunikował, że wobec stwierdzenia zasadniczych różnic w poglądach przedstawicieli sfer kupieckich na niektóre zasady projektu, w szczególności zaś na sprawę godzin handlu oraz ze względu na bliski termin wygaśnięcia pełnomocnictw prezydenta w dziedzinie wydawania zarządzeń z mocą ustawy, uznał za właściwe uregulowanie tych spraw w formie projektu ustawy, w którym postulaty oba grup mogą być wzięte pod uwagę.

Nota posła polskiego do rządu austrjackiego

w sprawie zajść na uniwersytecie w Wiedniu.

WIEDEŃ, 30. 10. (PAT). — W związku z zaburzeniami, które miały miejsce ostatnio na wyższych uczelniach w Wiedniu, a których ofiarami byli m. in. także i obywatele polscy. Poselstwo R. P. złożyło dziś austrjackiemu urzędowi kanclerskiemu notę, w której opierając się na protokularnych zeznaniach kilku poszkodowanych, zaprotestowało przeciwko narażeniu bezpieczeństwa życia i mienia słuchaczy obywateli polskich i zażądało zadośćuczynienia oraz ochrony na przyszłość.

Wobec powyższego protestu u- rząd kanclerski wyraził ubolewanie rządu austrjackiego z powodu zajść w uniwersytecie i przyrzekł, że winnych pociągnie do surowej odpowiedzialności oraz zapowiedział, że władze austrjackie przedsięwezmą energiczne kroki i zastosują środki, które zapobiegną w przyszłości powtórzeniu się podobnych wrogich wystąpień.

Węgiel sowiecki na rynku polskim.

WARSZAWA, 30. 10. (wł.) W związku z ukazaniem się na rynku polskim węgla sowieckiego, który sprzedawany jest po znacznie niższych cenach, aniżeli węgiel polski, przemysłowcy węglowi zamierzają interwenjować u rządu i domagać się zakazu przywożenia do Polski węgla sowieckiego.

Groźba strajku 200 tys. robotników

PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W ANGLJI.

LONDYN, 30. 10. (wł.) Związek robotników przemysłu włókienniczego w Anglji zerwał toczące się z przemysłowcami pertraktacje o ustalenie nowych warunków płac i postawił kategoryczny warunek utrzymania dotychczasowych stawek wynagrodzenia. O ile przemysłowcy nie wyrażą swej zgody, jutro w południe rozpocznie strajk 200 tys. robotników.

ZJAZD MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ.

WARSZAWA, 30. 10. (wł.) W dniu 30 bm. odbył się w Warszawie 13-ty zjazd centralnego związku młodzieży wiejskiej przy udziale delegatów wszystkich związków wojewódzkich. Przed rozpoczęciem obrad zjazd wystosował depesze do prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego.

WŁOCHY — POLSKA. 5:1

GENUA, 30. 10. (wł.) Piłkarzom polskim nie powiodło się we Włoszech, gdyż w obu spotkaniach ulegli włochom.

Dziś w Genui polska drużyna w spotkaniu z reprezentacją Włoch, poniosła bolesną porażkę w stosunku 5:1.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA SERCA CHRYSTUSA W POZNANIU.

POZNAŃ, 30. 10. (PAT.) W dniu dzisiejszym w obecności przedstawicieli duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika Serca Chrystusa, wzniesionego na placu między zamkiem a uniwersytetem, w miejscu, na którem dawniej stał zbudowany przez zaborców pomnik Bismarcka. Wzniesiony pomnik był spełnieniem ślubu, złożonego przez pierwszy zjazd katolicki w Poznaniu, jako dowód wdzięczności za odzyskanie niepodległości.

Popołudniu odbyła się w sali reprezentacyjnej targów poznańskich uroczysta manifestacja, na którą złożyły się przemówienia prezesa komitetu starosty Begalego, ks. arcybiskupa Teodorowicza oraz śpiew chórów mieszanego i męskiego. W uroczystościach poza duchowieństwem wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz tłumy publiczności.

Katastrofa samolotu niemieckiego

nad kanałem La Manche.

BERN, 30. 10. (PAT.) Niemiecki samolot pocztowy „D. 2.009" utrzymujący komunikację na linji Londyn — Kolonia uległ katastrofie. Samolot wystartował wczoraj wieczorem z Londynu z ładunkiem poczty. Na pokładzie znajdowali się tylko pilot i mechanik.

W kilkanaście minut po starcie radjostacje nadbrzeżne przyjęły sygnał S. O. S. z samolotu. Wobec tego, że aparat znajdować się musiał nad kanałem La Manche, zaalarmowano natychmiast wszystkie nadbrzeżne posterunki ratunkowe. Pomimo energicznych poszukiwań przeprowadzonych przez kursujące na na tym szlaku parowce oraz specjalnie wysłany samolot ratowniczy, dotychczas nie ma żadnej pewnej wiadomości o losie lotników i samolotu.

Należy ukrócić swawolę!

Napad hitlerowców na policjanta.

KRÓL. HUTA, 30. 10. (PAT.) Król. Huta stała się ostatnio terenem coraz częstszych wystąpień antypaństwowych ze strony elementów przekonań niemieckich jak również komunistycznych. W sobotę wieczorem zanotowano aż 7 podobnych wystąpień. M. in. przy ulicy Kościelnej kilku osobników gloryfikujących Hitlera rzuciło się na funkcjonarjusza policji, usiłującego doprowadzić ich do komisarjatu, starając się go rozbroić. W obronie własnej funkcjonarjusz policji użył broni siecznej, raniąc jednego z napastników lekko w głowę. We wszystkich innych wypadkach miłośnicy Hitlera i Moskwy odstawieni zostali do komisarjatu, gdzie po spisaniu protokułów wypuszczono ich na wolność, sprawy zaś skierowano do władz sądowych o ukaranie.

Budowa pomnika ś.p. Zwirki i Wigury w Cierlicku

MORAWSKA OSTRAWA, 30. 10. — Artysta rzeźbiarz prof. Jan Raszka z Krakowa oraz Pelikan z Berna, którym powierzona została przez komitet polsko - czechosłowacki budowa pomnika śp. Żwirki i Wigury i opracowanie projektu budowy pomnika, zwiedzili w dniu dzisiejszym miejsce katastrofy w Cierlicku. Projekt budowy ma być opracowany i przedstawiony w ciągu listopada komitetowi do aprobaty.

RADJOSTACJA KATOWICKA

w dniu wczorajszym była nieczynna z powodu uszkodzenia kabla.

W dniu wczorajszym radjosłuchaczów Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska spotkał nielada zawód. Mianowicie o godz. 10 rano, gdy włączyli swe aparaty, by posłuchać transmisji nabożeństwa z Poznania, nadawanego przez radjostację katowicką, przekonali się, że radjostacja ta jest nieczynną. Jak się okazało, wskutek uszkodzenia kabla, radjostacja nie mogła nadawać audycyj. Mimo natychmiastowego przystąpienia do reperacji, nie udało się do późnej nocy naprawić uszkodzonego kabla.

W ciągu więc całego wczorajszego dnia radjostacja katowicka milczała.

Spodziewać się należy, że uszkodzenie zostanie naprawione w dniu dzisiejszym.

HITLEROWCY HULAJĄ.

BERLIN, 30. 10. (PAT.) Z Hamburga donoszą, iż doszło tam do poważnego starcia między reichsbannerowcami a hitlerowcami. W wyniku strzelaniny jeden reichsbannerowiec został zabity na miejscu.

FAŁSZYWE POGŁOSKI O PODRÓŻY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO NA SYCYLJĘ.

WARSZAWA, 30. 10. (wł.) Wczoraj podaliśmy wiadomość, że marsz. Piłsudski udać się ma w tym roku na Sycylję, gdzie spędzi miesiące zimowe.

Jak się dowiadujemy, wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

ŚMIERĆ ZNANEGO W POLSCE

przemysłowca francuskiego.

PARYŻ, 30. 10. (wł.) W Roubaix we Francji zmarł Eugenjusz Motte, założyciel wielkich zakładów tkackich w Łodzi i przędzalni juty i bawełny w Częstochowie. We Francji piastował godności mera Roubaix i deputowanego.

Ucieczka przed trumną.

Prawie każdy dyrektor cyrku jest przesądny. Jest to zresztą powszechna choroba sfer teatralnych. Biada temu, ktoby przeszedł przez maneż cyrkowy z otwartym parasolem! (to przynosi, jak wiadomo nieszczęście)! Biada artyście, któryby swój kostjum przed występem rozłożył na łóżku! (pewna klapa).— Premjer nie naznacza się 13-go i lepiej nie w piątek.

Te przesądy są znane wszystkim. Ale dyrektor wielkiego wędrownego cyrku signor Tarragani, o którym właśnie chcemy pomówić, miał jeszcze prócz tych ustalonych i inne swoje osobiste przesądy.

Oto unikał, jak ognia, spotkań na ulicy z pogrzebem.

Szofer jego miał raz na zawsze zapowiedziane, że nie wolno mu wymijać napotkanego orszaku pogrzebowego. Co więcej, ma przy spotkaniu pogrzebu, nadciągającego naprzeciwko, skręcać w boczną ulicę.

Mimo tych ostrożności, a są złośliwi, którzy twierdzą, że nawet z ich powodu, pogrzeb przyniósł dyrektorowi Tarraganiemu pecha.

Cyrk Tarraganiego przybył do jednego ze sporych miast niemieckich na gościnne występy.

Tarraganiemu udało się, dzięki protekcji, uzyskać audjencję u radców miejskich, którzy mieli zadecydować o wysokości podatku od biletów.

Jechał właśnie na ową konferencję autem, gdy nagle wyrósł, jak z pod ziemi, pogrzeb!

Wyinstruowany szofer skręcił w boczną ulicę i długo lawirował, aby uniknąć spotkania z orszakiem. Ale naskutek tego kołowania pan dyrektor spóźnił się do magistratu. Posiedzenie odbyło się bez niego; podatek wyznaczono za jego plecami.

Dyrektor, dowiedziawszy się o tem, cały swój gniew wyładował na szoferze: oddalił go z miejsca.

Szofer zwrócił się do sądu pracy, leceniem przesądnego pana i że natwierdzać, że działał zgodnie z poleży mu się odszkodowanie. Sąd przyznał mu dwutygodniową pensję.

Pogrzeb przyniósł pecha!

—ooo—

Niebywałe okrucieństwo bandytów.

Żywcem palona. — Pięć godzin pod grozą śmierci.

We wsi Zdziechowie, pow. janowskiego woj. lubelskiego, dokonano napadu bandyckiego przewyższającego swem okrucieństwem wszystkie dotychczasowe napady.

W nocy do domu gospodarza Wojciecha Styki wtargnęło 10 uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów. Złoczyńcy wyłamali drzwi, sterroryzowali domowników, zmuszając ich do wskazania, gdzie są ukryte pieniądze. Żonę Styki bandyci zabrali do komory, zniewolili, a następnie poczęli ją torturować. Nieszczęśliwa kobieta nie udzieliła im jednak żadnych wskazówek. Wówczas bandyci oblali ją naftą i podpalili. Wskutek poparzenia Stykowa zemdlała. Wówczas bandyci ugasili płomienie i rozpoczęli plondrowanie domu, trzymając przez 5 godzin odmowników pod lufami karabinów i rewolwerów. Przed brzaskiem bandyci znalaźszy kosztowności i pieniądze, zrabowali je i zbiegli.

W międzyczasie druga część bandytów, stojących na straży, zamordowała sąsiada Styków Mateusza Widza, który słysząc krzyki szedł do domu sąsiadów z pomocą.

Wypadek ten wywołał w całym powiecie niebywałe wrażenie.

Chcąc mieć piękną, czystą i młodzień-czą cerę używaj

CREMU „LACTOLIN"

Usuwa piegi, wągry i plamy udelikatnia i wybiela.

Żądać wszędzie.



Kłopoty! Kłopoty!

Cały świat dziś żyje w atmosferze kryzysu i kłopotów.

Istnieją jednak tanie a wielkie przyjemności, jak radjo w domu. Drobny wydatek: kilku złotych miesięcznie — daje każdemu możność spędzania miłych chwil, rozrywki i kontaktu z całym światem — w czterech ścianach swego pokoju.

O niesłychanie dogodnych warunkach nabycia radja udziela szczegółowych informacyj Wydz. „Detefon" Polskiego Radja — Warszawa, Zielna 30 oraz każdy Urząd Pocztowy.



RADJO to RADOŚĆ i ZADOWOLENIE

Pierwsze posiedzenie sejmu we czwartek

PO EXPOSE RZĄDOWEM GENERALNA DYSKUSJA NAD BUDŻETEM.

Posiedzenie sejmu odbędzie się w czwartek 3 listopada i zacznie się o godz. 10 przedpołudniem.

Porządek dzienny obejmuje pierwsze czytanie projektu ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym na okres od 1 kwietnia 1933 do 31 marca 1934, wraz z planem finansowo - gospodarczym i prelimi narzem wpływów i wydatków przedsiębiorstwa. „polskie koleje państwowe" za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1933 roku.

Zwyczajem lat ubiegłych na pierwszem posiedzeniu sejmu zabierze głos przedstawiciel rządu i wygłosi expose w związku ze złożonym sejmowi preliminarzem budżetowym. Czy będzie przemawiał premjer Prystor, czy też minister skarbu prof. Zawadzki, jeszcze nie ustalono.

Po expose reprezentanta rządu sejm natychmiast przystąpi do dyskusji generalnej nad budżetem.

W związku z otwarciem sesji zimowej w najbliższych dniach zbiorą się kluby poselskie na narady, celem ustalenia swej taktyki podczas sesji.

Posiedzenie klubu parlamentarnego bloku bezpartyjnego zostało zwołane na czwartek g. 9 rano.

Kluby poselskie prawicy i lewicy omówią na zebraniach, które odbędą się przed otwarciem pierwszego posiedzenia sejmu, swe dezyderaty, z któremi mówcy poszczególnych partyj wystąpią podczas 2-dniowej generalnej debaty nad budżetem.

W ciągu tych 2 dni wpłynie również ze strony klubów opozycyjnych szereg wniosków i interpelacyj.

Prawdopodobnie klub narodowy zainterpeluje w sprawie rozwiązania obozu Wielkiej Polski na Pomorzu i w poznańskiem, jakoteż i w sprawie projektowanych zmian w ustroju szkolnictwa wyższego w Polsce.

Ze strony stronnictwa ludowego oczekiwana jest interpelacja w sprawie aresztowań podczas likwidowania przez władze bojkotu dowozu żywności ze wsi do miast.

Obrońcy Gorgonowej

w posiadaniu dowodów niewinności swej klijentki.

Sensacyjna konferencja w hotelu „Georgea".

Jak donosiliśmy wczoraj warszawski obrońca Gorgonowej adw. Ettinger, który bawił wczoraj we Lwowie w hotelu „Georgea" przyjął u siebie na dłuższej, około dwie godziny trwającej konferencji, właściciela jednego z tutejszych biur detektywów. Na konferencji tej podobno ów właściciel biura detektywów poruszył cały szereg spraw związanych z morderstwem w Brzuchowicach.

Jak wiadomo, po krwawej tragedji w noc Sylwestrową w willi Zaremby, obok głosów potępiających w czambuł Ritę Gorgonową, znaleźli się również i tacy, którzy twierdzili, że jest niewinna i wysuwali w tym kierunku szereg najrozmaitszych koncepcyj. Między innymi sił nie lansowano pogłoskę o pojawieniu się w okolicach Brzuchowic jakiegoś zwyrodnialca. Poruszono zbrodnię jaka przed kilku laty została popełniona na osobie młodej dziewczynki itp.

Ów prywatny detektyw przez cały czas przebywania Rity Gorgonowej w więzieniu zbierał materjały i podobno doszedł do sensacyjnych wyników. Na konferencji z adw. Ettingerem właśnie przedstawił plon swoich dotychczasowych poszukiwań i przedłożył mecenasowi Ettingerowi wykaz świadków oraz podniósł szereg innych okoliczności które przemawiały za niewinnością Rity Gorgon. Detektyw ten korzystając z tego, że opinja publiczna przestała się już zajmować sprawą Gorgonowej po procesie lwowskim, poruszył wszystkie sprężyny.

Długi okres czasu bawił w Brzuchowicach pod przybranem nazwiskiem, zbierał informacje, sądował opinję i cały ten obfity materjał wręczył mecenasowi Ettingerowi.

Nie wiemy, co zawiera elaborat owego detektywa, na wszelki wypadek należy się do niego ustosunkować krytycznie. Nie przesądzając winy Gorgonowej stwierdzić należy, że tego rodzaju pogłoski dość długo już kursowały przed rozprawą lwowską i wrazie gdyby były wiarygodne, podniesionoby je na rozprawie we Lwowie a nawet w Warszawie.

W każdym jednak wypadku proces krakowski zapowiada się bardzo sensacyjnie. Gdyby bowiem materjały zebrane przez owego detektywa okazały się wiarygodne albo dopuszczały możliwość prawdy, w czasie rozprawy krakowskiej nastąpiłby sensacyjny zwrot któryby poruszył całą opinję publiczną.

Z całą lojalnością przyznać trzeba, że lwowski obrońca Gorgonowej adw. Axer wraz z adw. warszawskim Ettingerem dokonują wprost heroicznych wysiłków, by wygrać sprawę dla swojej klientki. Czy wysiłki ich zostaną uwieńczone powodzeniem, na to odpowiedzą przysięgli podczas rozprawy w Krakowie.

ŁZY GORGONOWEJ

We Lwowie bawił w sobotę warszawski obrońca Gorgonowej adw. Mieczysław Ettinger. Wspólnie z adw. d-rem Axerem udał się adw. Ettinger do więzienia w Brygidkach, gdzie odbył 15-minutową rozmowę z Gorgonową w rozmównicy więziennej. W czasie konferencji Gorgonowa kilkakrotnie wybuchała spazmatycznym płaczem, skarżąc się na swój los.

Obaj obrońcy starali się ją uspokoić, przyrzekając dołożyć starań, ażeby wykazać jej niewinność. Przy pożegnaniu chciała Gorgonowa ucałować ręce obu adwokatów.

Obrońcy wyjeżdżają razem do Krakowa, celem podjęcia zabiegów u tamtejszych władz sądowych, w kierunku przyspieszenia procesu.

Stracone miljony „biednych" bogaczów

Największy majątek ma... Ford.

Istnieją nazwiska, które uważaliśmy poprostu za symbol bogactwa. Do takich nazwisk należą Rockefeller, Morgan, Vanderbild.

Tymczasem

świat zwarjował.

Wszystkie pojęcia przewróciły się zasadniczo. Bogacze przestali być bogaczami.

Jedna z gazet chicagowskich ogłosiła dane, które z gorączkową ciekawością pochłonęli amerykanie, a które i dla nas przedstawiają się interesująco. Te dane, czerpane z oficjalnych list podatkowych, informacyj giełdowych, oraz bankowych wykazują czarno na białem

stan finansowy miljarderów

amerykańskich, a raczej eksmiljarderów.

Ogólny kryzys światowy nie oszczędził i tych ludzi, których majątki zdawały się być niewzruszoną opoką.

Są wśród krezusów z za oceanu tacy, którzy stracili

dziewięć dziesiątych swoich majątków.

Vanderbildowie mieli ulokowaną lwią część swego miljardowego majątku w akcjach kolei nowojorskiej. Otóż, podczas giełdowego krachu akcje te spadły tak daleco, że zamiast 260 dolarów za sztukę, płacono 22 dolary.

Wskutek tego wielu członków rodziny Vanderbildów musiało poprzedawać swoje nieruchomości.— Mimo to, posiadają oni jeszcze po dziś dzień wiele miljonów dolarów.

Najbogatszy człowiek świata, stary John Rockefeller, którego majątek oceniano na

600 miljonów dolarów,

według obliczeń chicagowskiej gazety posiada obecnie „tylko" 100 miljonów dolarów.

Ten mizerny mająteczek mógłby jeszcze uszczęśliwić skarby kilku państw w Europie.

Więcej jeszcze stracił słynny wynalazca „Kodaka" Eastman, który niedawno popełnił samobójstwo. Majątek tego człowieka z dnia na dzień stopniał z 400 miljonów dolarów do... 21 miljonów.

90 procentów swego majątku stracił król elektrycznych zakładów Ameryki Północnej — Sidney Mitchell.

Z całej powodzi strat i bankructw wyszedł zwycięsko

Henryk Ford,

król samochodów. Jego to uważają obecnie za najbogatszego obywatela Ameryki. Jemu kryzys nic nie zdołał zaszkodzić.

Bankructwo dotknęło najsilniej t. zw. „małych miljonerów". Ilość ludzi, płacących podatek wyższy niż 100 tysięcy dolarów rocznie zmniejszyła się w ciągu ostatnich 10 lat o 70 procentów.

Ameryka przestała być już krajem najbogatszych ludzi świata.

WYTWÓRNIA TRYKOTARZY

„SYRENA"

T. CHWALBA

Częstochowa, II-ga Aleja 42.

Poleca na sezon zimowy: swetry, pulowery, reformy, bluzki, rajtuzy i t. p. Rękawiczki po nader przystępnych cenach.

O ZMIANĘ USTROJU SZKÓŁ AKADEMICKICH.

Minister oświaty musi mieć wpływ na wychowanie młodzieży.

Od pewnego czasu prasa opozycyjna obydwóch skrzydeł alarmuje opinję wiadomościami o przygotowanym przez ministerjum oświaty rzekomym „zamachu“ na autonomję uniwersytecką. Organ naczelny opozycji lewicowej przy tej sposobności poruszył prochy nietylko reakcyjnych ministrów rosyjskich Kasso i Schwarza, ale nawet — samego Bismarka. Szkoda, że nie wyjaśniono czytelnikom, jak wygląda autonomja uniwersytecka w państwie, które realizuje teorje Karola Marksa.

Zatroszczył się również o „trwały dobytek naszej cywilizacji“ senator prawicowy Bol. Koskowski. Przypomina on znaną prawdę, że „rezultatem wolności nauki był niesłychany rozkwit badań naukowych. Szkoda, że sen. Bolesław Koskowski z troską swą i niepokojem o los badań naukowych w Polsce nie powstrzymał się do chwili ogłoszenia wywiadu min. J. Jędrzejewicza ze współpracownikiem „Iskry“. Dowiedziałby się, że jego troski i niepokoje pod tym względem są bezpodstawne i oparte na fałszywych domniemaniach i pogłoskach.

Minister w wywiadzie tym stwierdza, że projekt reformy ustawy szkół uniwersyteckich nie zmierza bynajmniej do ograniczenia swobody nauki i nauczania, i akademickie szkoły pod tym względem pozostają zupełnie autonomiczne. Formalnym tego wyrazem będzie swobodny wybór dziekanów przez fakultety. Dziekani w godności swej przez nikogo zatwierdzani nie będą.

Ale wyższe zakłady naukowe, prócz nauki i nauczania, spełniają inne jeszcze funkcje. Wychowują one młodzież, z której wyrasta przyszła warstwa kierownicza państwa i społeczeństwa. Spełniają one również funkcje gospodarczo - administracyjne, dysponują wielomiljonowemi funduszami, dostarczanemi przez skarb państwa. I w jednym i drugim zakresie państwo nie może wyrzec się ingerencji przez swego ministra oświaty, który ponosi całkowitą odpowiedzialność zarówno za wychowanie młodzieży na wszystkich stopniach wychowania publicznego, jak i za wydatkowanie grosza publicznego, przeznaczonego na cele oświaty. Sharmonizowanie pracy wychowawczej i znormalizowanie zadań administracyjno - gospodarczych nowa ustawa o szkołach akademickich ma nadzieję osiągnąć przez znaczne rozszerzenie uprawnień rektora i zarazem przez obarczenie go większą odpowiedzialnością. Uprawnienia rektora mają być rozszerzone kosztem senatu. Okres urzędowania rektora (obecnie — roczny) ma być znacznie przedłużony. Rektor ma być zatwierdzony na swem stanowisku przez władze.

Wynika stąd jasno, że rektor będzie na gruncie wyższego zakładu naukowego wyrazicielem i wykonawcą idei wychowania państwowego młodzieży, którego odpowiedzialnym kierownikiem jest minister.

Oczywiście, w tym punkcie zamierzona reforma narażona będzie na najgwałtowniejsze ataki ze strony opozycji. Że jednak zatwierdzanie rektora jest koniecznością państwową, na to dawno już odpowiedziało życie.

Świeżo właśnie mieliśmy przykład, jak niewłaściwie rozumieć może rektor uniwersytetu swoje obowiązki i swój stosunek do młodzieży. Na inauguracji roku akademickiego, rektor uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, ks. Gerstman, zwrócił się do młodzieży z przemówieniem (8. X. r. b.), w którem wprawdzie raczył przyznać państwu prawo do „pewnej“, „dużej“ nawet „ingerencji w sprawach uczelni najwyższych“. Zarazem jednak ks. rektor wysunął tak poważne objekcje przeciwko zamierzonej reformie ustawy uniwersyteckiej, że musiał zgóry przeciwko niej źle usposobić młodzież. Sam fakt zwrócenia się w sprawie tak ważnej i trudnej posiadającej pierwszorzędną doniosłość państwową, do młodzieży, powołanie jej na pewnego rodzaju arbitra i sędziego w rzekomym zatargu pomiędzy władzą państwową a wyższemi uczelniami, sam ten fakt dowodzi, że nawet poważne skądinąd osoby z pośród naszego świata naukowego nie zdają sobie sprawy ze swych zadań i obowiązków w zakresie wychowania młodzieży akademickiej. Już samo wystąpienie ks. rektora Gerstmana jest dostatecznem uzasadnieniem konieczności zatwierdzania przez ministra oświaty rektorów uczelni wyższych.

Faktów, które wskazywały na tę konieczność, mieliśmy w przeszłości dalszej i bliższej niemało.

Niepodobna łudzić się, by jakiekolwiek argumenty celowości państwowej mogły przekonać fałszywych zelantów autonomji uniwersyteckiej. Jednakże bezstronna opinja publiczna zrozumie, że zamierzona reforma ustawy uniwersyteckiej jest jednym z etapów na drodze uporządkowania naszego ustroju państwowego i sharmonizowania pracy w poszczególnych jego dziedzinach.

Wychowanie publiczne w Polsce musi być jednolite. Zadaniem jest dać Polsce dzielnych obywateli, którzy różnić się mogą pomiędzy sobą stopniem uzdolnień i wykształcenia, ale nigdy nie stopniem ustosunkowania się swego do poczucia obowiązku wobec państwa. Żadna uczelnia w Polsce nie może być na tyle „autonomiczna“, by mogła pomijać lub lekceważyć zasadnicze cele i postulaty wychowania państwowego. Tembardziej niedopuszczalne jest to w uczelniach akademickich, przygotowujących przyszłą elitę kierowniczą państwa i społeczeństwa.

Prawo ministra oświaty do wglądania i kierownictwo pracami uczelni wyższych w zakresie wychowawczym i administracyjno - gospodarczym jest przeto aksjomatem w ustroju państwa nowoczesnego. Żadne bałamuctwa rzekomo „wolnościowe“, któremi w zwalczaniu projektu zmian w ustawie uniwersyteckiej szermować będzie opozycja obydwóch skrzydeł sejmowych, nie powinny nam tej prawdy prostej i jasnej zaciemniać.

Asper.

MARJA SKŁODOWSKA



W dniu 7 listopada p. Marja Curie - Skłodowska kończy 65 lat. P. Skłodowska odkryła wraz z mężem rad i nowy pierwiastek, któremu dała nazwę „polminu“. W r.1911 Marja Skłodowska otrzymała nagrodę Nobla.

NAGRODA NOBLA DLA LEKARZA.



Tegoroczną nagrodę Nobla przyznano profesorom angielskim Sherringtonowi w Oksfordzie i Adrianowi w Cambridge. Na ilustracji widzimy dra Sherringtona.

JESZCZE SĄ BARDOWIE.



Corocznie w Kornwalji (w Anglji) odbywa się uroczystość celtycka, której uczestnicy występują w ubiorach starożytnych bardów. Na ilustracji widzimy pochód, udający się na plac, na którym odbędzie się uroczystość.

Promienne świty wyzwolenia.

Wolny Kraków — zwiastunem niepodległości Polski.

Dnia 31 października b. r. święci Kraków podniosłą uroczystość. W tym dniu bowiem przed czternastu laty **stała się w Krakowie Polska faktem dokonanym.**

Wśród radosnego entuzjazmu tłumów przeciągały przez miasto kompanje żołnierzy polskich, rozbrajając **oficerów austrjackich i zdzierając austrjackie godła.** W południe na krakowskim odwachu dokonano zmiany warty. **Objęli służbę polacy.** Nad głowami wartowników rozwinęła się **amarantowa chorągiew z białym orłem i obrazem Matki Boskiej.**

Kraków był ostatniem z miast, które straciło (w r. 1848) wolność, **Kraków był też pierwszem z pośród miast polskich, które wolność tę odzyskało** i wśród entuzjazmu proklamowało. **Kraków jest miastem, któremu objawiła się Polska wówczas, gdy inne dzielnice słuchać jeszcze musiały zaborczej przemocy.**

W Krakowie powstał **pierwszy polski rząd.** Już na kilka dni przed 31 października utworzono w Krakowie t. zw. **„polską komisję likwidacyjną“**, która zapobiegliwie, energicznie i rozumnie jęła się pracy. Od tego dnia pierwszy polski rząd, kryjący się pod skromną nazwą rządu tymczasowego, zdołał sprawić to, że **przewrót w zachodniej Małopolsce dokonał się spokojnie i bezkrwawo, że uratowano mienie polskie olbrzymiej wartości, że tworzyć się poczęły pierwsze kadry armji polskiej.**

Wspomnieć jeszcze trzeba, że zanim doszło do jawnego przewrotu, **przez długie miesiące trwała cicha, pracowita walka podziemna.** Owo zerwanie austrjackich godeł na ulicach Krakowa było jakby tylko widomą pieczęcią, przybitą na akcie erekcyjnym Wolnej Polski.

„OLLA“ GUMA

Czy i kiedy mamy oszczędzać.

W „Przeglądzie Ekonomicznym“ ukazała się na ten temat broszura wybitnego ekonomisty prof. Leopolda Caro. Autor rozpoczyna od przeglądu stanu ekonomicznego Polski i na podstawie cyfr, wyjętych z publikacyj głównego urzędu statystycznego i ze sprawozdań BGK. i banku polskiego wykazuje, że zarówno stan naszego rolnictwa, jak i przemysłu ulega, choć powoli poprawie. A zwłaszcza przemysł i handel mogłyby ... nić oszczędności.

Zdrową podstawą oszczędności jest jednak tylko umieszczanie pieniędzy w instytucjach krajowych. Natomiast większe lokuje się przeważnie w instytucjach zagranicznych lub też w zagranicznych walutach. Prof. Caro podkreśla niepewność tego rodzaju lokat na przykładzie Amstel banku i in. dla samych wkładkujących oraz niepatrjotyczny defetyzm wielkiego kapitału.

Nieufność do własnej waluty nie ma żadnych podstaw, gdyż stan finansowy Polski i nasze pokrycie w złocie jest lepsze aniżeli innych państw europejskich. Niemniej lokowanie w dolarach nie przedstawia przy kryzysie jaki przechodzą Stany Zjednoczone oraz ich polityce finansowej żadnego zabezpieczenia.

Reasumując swe wywody stwierdza autor, że należy zalecać oszczędność, ale z należytych skutków oszczędności można się spodziewać dopiero wtedy, gdy i wielcy w Polsce wstąpią nareszcie w ślady małych i przestaną spekulować na zniżkę waluty własnej, kupując dolary i gdy wycofają nareszcie, a tem samem uwolnią od dalszego ryzyka depozyty swe zagranicą. Wówczas banki będą mogły wziąć udział w wielkiej pożyczce wewnętrznej na cele inwestycyjne, co pociągnie za sobą uniezależnienie od przesilenia światowego i znaczną poprawę stosunków gospodarczych w Polsce.

Te same poglądy wypowiedzieliśmy przed tygodniem na łamach naszego pisma, apelując do ludzi bogatych, by przestali lokować swe kapitały w bankach zagranicznych.

Fundament dobrobytu i pomyślności.

„DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI“ I JEGO ZNACZENIE.

Dzień 31 października obchodzi od lat siedmiu cały świat cywilizowany, jako święto międzynarodowe pod nazwą „dnia oszczędności“.

Święto ustanowił pierwszy międzynarodowy kongres przedstawicieli instytucyj oszczędnościowych różnych krajów, który odbył się w r. 1924 w Medjolanie z okazji setnej rocznicy istnienia lombardzkiej kasy oszczędności. Uczestnicy kongresu, przedstawiciele 27 narodów, którzy zjechali się, aby wspólnie radzić nad tem, jak popierać oszczędność i co należy przedsięwziąć dla jej rozwoju, — uchwalili, że ostatni dzień kongresu, t. j. 31 października ma być odtąd obchodzony corocznie na całym świecie jako święto oszczędności.

Obchody tego święta mają jednak polegać nie na uroczystem próżnowaniu, lecz na uświadamianiu wszystkich, co to jest oszczędność, oraz dlaczego jest ona potrzebna.

Podstawą dobrobytu jednostki i rodziny jest praca i umiejętność gospodarowania jej rezultatami, t. j. posiadanemi dochodami lub majątkiem. Sztuka umiejętnego gospodarowania dobrami materjalnemi stanowi podstawę powodzenia. Pierwszym krokiem w drodze do zdobycia swobody i niezależności materjalnej, a przeto i powodzenia życiowego, jest kontrola nad samym sobą, nietylko w sprawach wielkiej wagi, ale i w drobiazgach życia codziennego. Taką kontrolą jest rachunek osobistych wydatków.

Oszczędności obywateli, chociaż drobne, ale stałe i racjonalnie uskuteczniane, mają wielki i zasadniczy wpływ na rozwój życia gospodarczego narodu. Stanowią one źródła, zasilające poczynania państwa, przemysłu i rolnictwa, stwarzają życiodajną dla twórczej pracy narodu siłę, jaką jest tani i dostępny kredyt. Dlatego też wszystkie wysiłki idące w kierunku propagandy oszczędności w Polsce uważać należy za akcję doniosłego znaczenia dla rozwoju gospodarczego i finansowego naszego państwa.

Z zebrania związku metalowców.

WYBORY NOWEGO ZARZĄDU I KOMISJI REWIZYJNEJ.

W sobotę o godz. 7-ej wieczorem w siedzibie Z. Z. Z. odbyło się zebranie sekcji metalowców przy związku związków zawodowych. Po przemowach pos. Picharskiego i sekretarza Hućki, którzy podnieśli konieczność usilnej pracy organizacyjnej na terenie związku, sprawozdanie z działalności starego zarządu złożył p. Koszela.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszli pp.: Jan Kapuścik, w charakterze prezesa, Mieczysław Mączewicz — wiceprezes, Adam Paliwoda — skarbnik, Jan Koszela — sekretarz, oraz członkowie zarządu: Stanisław Jeż, Stanisław Mękawski i Julja Matysiak.

Do komisji rewizyjnej powołani zostali pp.: Czesław Cieszewski, Czesław Mazurek i Stefan Sitek.

Na tem obrady ukończono o godzinie 10-ej w nocy.

Obrazki sądowe.

WYRODNY SYN, KTÓRY SIEKIERĘ PODNIÓSŁ NA MATKĘ. NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Sąd grodzki w Częstochowie rozpoznawał sprawę Piotra Związka, lat 18, zamieszkałego przy ul. Mirowskiej, a oskarżonego o znęcanie się nad matką.

Od dłuższego czasu wyrodny syn kłócił się ustawicznie z matką-wdową, nieraz z błachych powodów bił ją i kopał. Smutny był również los młodszego rodzeństwa, gdyż tyrańska zemsta wyrodnego brata zawisła nad niem jak fatum.

Nie pomogły napomnienia, ani prośby zrozpaczonej wdowy, syn nie chciał się opamiętać. W styczniu br. po sprzeczce z matką wpadł we wściekłość, rzucił się na nią z siekierą w ręku i krzyczał podniesionym głosem: „Dziś raz z tobą skończę!“ oraz obrzucił ją epitetami, nie nadającemi się do druku. Niewiadomo, coby się stało, gdyby nie przybiegła jej z pomocą Katarzyna Jędrysiak, która błyskawicznym ruchem wyrwała z rąk tyrana siekierę, gdy ten usiłował zadać śmiertelny cios matce.

Tym razem sąsiedzi radzili jej, by niezwłocznie zawiadomiła policję czego jednak z obawy przed synem, zdolnym do szaleństwa, nie uczyniła.

W lipcu br. doszło do ponownej awantury, w toku której wyrodny syn bił i kopał matkę, aż do utraty przytomności, szukając siekiery, którą na szczęście młodszy brat niepostrzeżnie wrzucił do piwnicy.

Dopiero wówczas lekceważąc jego groźby matka zawiadomiła o całem zajściu policję, która wyrodnego syna zabrała do II komisarjatu, a onegdaj zasiadł on na ławie oskarżonych w miejscowym sądzie grodzkim.

Oskarżony Piotr Związek nie przyznał się do winy usiłowanego zabójstwa matki, ale nadmienił, że matka ciągle kłóciła się z nim, wymawiając mu, że nic nie robi.

W charakterze świadków zeznawali: Stefan Ogrodniczek, Katarzyna Jędrysiak i Roman Dzióbek. Z złożonych zeznań wynikało, że oskarżony znęcał się nad matką i rodzeństwem, oraz sam wywoływał awantury.

Sąd skazał Piotra Związka na miesiąc aresztu, ze względu na dotychczasową niekaralność. Kosztami postępowania obciążono skarb państwa.

Aby nie przepłacać, należy kupować w pierwszem źródle!

SKŁAD FUTER **Maurycy Kornberg**
Panny Marji 6, I piętro, tel. 25

zaopatrzony jest na nadchodzący sezon 1932-33 r.

w wielki wybór **wszelkiego rodzaju futer, jak: skórki, błamy, lisy** i t. p.

Na składzie najmodniejsze futra i marynarki gotowe, według ostatnich modeli paryskich.

Ceny bardzo przystępne. Ceny bardzo przystępne.

Rozprucie kasy gminnej w Koszycach pod Miechowem

BANDA KASIARZY GRASUJE NA TERENIE WOJ. KIELECKIEGO.

Wydział śledczy w Częstochowie otrzymał wczoraj telefonogram, że nocy ubiegłej w Koszycach pod Pińczowem jakaś banda kasiarzy rozpruła kasę gminną, zabierając **964 zł., w czem 62 zł. ofiar na bezrobotnych.**

Kasiarze operowali w rękawiczkach, zabezpieczając się w ten sposób przed pozostawieniem jakichkolwiek po sobie śladów.

Włamanie zauważono dopiero rano. Zarządzona obława nie dała żadnego rezultatu.

Zachodzi podejrzenie, że ta sama banda rozpruła kasę w lokalu kasy chorych w Dąbrowie.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Październik 31 Poniedz.

Dziś Wolfganga

Jutro: Wszystkich Świętych

Wschód słońca: 6.31

Zachód słońca: 4.24

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 31 października.

11.40. Codz. Przegląd Pras. Polsk. 11.50. Kom. meteor. dla kom. lotniczej. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz .nast. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.40. Kom. gospod. 15.55. Przegląd kom. 16.00. Skrzynka poczt. 16.15. Francuski. 16.30. Płyty. 16.40. Socjalizm niepodległościowy w Polsce. 17.00 Utwory fortep. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Płyty. 18.20. Aud. Dnia Oszczędności. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Skrzynka roln. 19.30. Na widnokręgu 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Koncert popularny. 21.10. Wiad. sport. 21.15. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.20. D .c koncertu. 22.00. Skrzynka poczt. 22.15. Muz. tan. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Poniedziałek, 31 października.

11.40. Tr. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.15. Kom. gospod. 13.20. Kom. z Warsz. 16.00. Skrzynka poczt. 16.15. Francuski. 16.30. Bajeczki dla dzieci. 16.40. Tr. Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. z Warsz. 18.20. Rozmaitości. 18.25. Kom. strażactwa śląskiego. 18.30. Aud. Dnia Oszczędności z Warsz. 19.00. Współczesny obyczaj ,czy starodawny zabobon. 19.15. Od czyt p. t. Rola oszczędności w zwalczaniu kryzysów gospodarczych 19.30. Tr. z Warsz. 22.00. Skrzynka poczt. 22.15. Program na dz. nast. 22.20. Tr. z Warsz

WARSZAWA.

Wtorek, 1 listopada.

10.10. Program na dz. bież. 10.15. Tr. nabożeństwa z bazyliki Wil. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urz. kom. PIM. 12.15. Tr. z Filh. Warsz. 14.00. Kom. roln. 14.05. O opasaniu bydła w gospodarstwie. 14.25. Pieśni ludowe. 14.40. O wapnowaniu roli na zimę. 15.00. D. c. pieśni. 16.00. Aud. dla dzieci. 16.25. Płyty. 16.45. Wartości wychowawcze techniki. 17.00. Recital fortep. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka popul. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Kom. Tow. Zach. do Hod. koni w Polsce. 19.20. Słuch. p. t. Serce matki. 19.55. Tr. z Teatru Wielkiego Opery Faust. W przerwie Kwadrans lit. oraz wiad. sport. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny.

—oOo—

OGÓLNA.

(o) UWADZE PRAGNĄCYCH STUDJOWAĆ ZAGRANICĄ. Akademickie biuro informacyjne, istn. od roku 1924 w Warszawie, plac Żelaznej Bramy nr. 6-11, komunikuje, że zapisy na wyż. ucz. zagr. jeszcze trwają, przeto zaleca zainteersowanych wcześniejsze załatwienie zapisu, by nie narazić się w późniejszym terminie na ewentualność odmowy przyjęcia na rok akad. 1932-33.

Jednocześnie zawiadamia, że wzorem lat ubiegłych, biuro urządza ulgowe grupowe przejazdy do Niemiec Belgji i Francji w wagonach specjalnie zarezerwowanych w nast. terminach: 29 października, 2, 5, 9, 12, 16, 19. 23 26 i 30 listopada. oraz do Austrji, Czechosłowacji i Włoch 6 listopada.

Biuro załatwia przyjęcia na wszystkie wyższe uczelnie w Europie i poza Europą, wydaje dowody międzynarodowej konfederacji studentów (CIE.), uprawniające do uzyskania ulgowych i bezpłatnych wiz, oraz udziela wszelkich informacyj, związanych z wyjazdem na studja zagranicę.

(o) ZATRUDNIANIE CUDZOZIEMCÓW W PRZEDSIĘBIORSTWACH PRYWATNYCH WE FRANCJI. Minister pracy we Francji zapowiedział wydanie dekretu, ograniczającego liczbę robotników zagranicznych w przemyśle prywatnym. Rozporządzenie to posiadać będzie doniosłe znaczenie dla robotników polskich, którzy w wielkiej liczbie zatrudniani są w przedsiębiorstwach francuskich.

Na podstawie dekretu nie będą podlegali żadnym ograniczeniom ci robotnicy cudzoziemscy ,którzy przybywają we Francji przynajmniej 5 lat i nie zmieniali przez ten czas zawodu. W stosunku do osób, które przybyły do Francji w charakterze turystów i pozostały w celach zarobkowych, stosowane będą kary do trzech tysięcy franków. Również pociągani będą do odpowiedzialności przedsiębiorcy, zatrudniający tego rodzaju osoby.

—o—

Z Częstochowy.

— **Dyżury aptek.** Dziś w nocy z dnia 31 na 1. 11. dyżurują apteki: p. Walocha, 3 maja 50 i p. Pieńkowskiego i Reterskiego, ul. Narutowicza 38.

— **Zmiany w inspektoracie szkolnym.** Z dniem 1 listopada br. zastępca inspektora szkolnego w Częstochowie p. Stanisław Nowotny przeniesiony zostaje na podobne stanowisko w Chojnicach na Pomorzu.

—**Zebranie zjednoczenia stanu średniego.** W niedzielę, dnia 6 listopada o godz. 15 w sali stow. rzemieślniczego odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne okręgowego koła zjednoczenia stanu średniego w Częstochowie. Na zebraniu tem zastępca komisarza miasta p. M. Madejski wygłosi referat na temat nowej ustawy o samorządzie miejskim.

Ze względu na ważność sprawy, pożądana jest obecność wszystkich członków, sympatyków i ogółu rzemieślników i kupców.

— **Odwołanie odczytu wicekomisarza Madeyskiego.** Zapowiedziany na wczoraj w lokalu stowarzyszenia rzemieślniczego odczyt zastępcy komisarza miasta p. Madeyskiego na temat gospodarki samorządowej, został odwołany, z powodu wyjazdu prelegenta do Krakowa.

Odczyt ten odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

— **Propaganda oszczędności.** Komitet „dnia oszczędności“, zawiązany z inicjatywy p. starosty Eustachiewicza przy udziale przedstawicieli władz komunalnych i instytucyj, stanął na stanowisku, aby dzień ten nie miał charakteru święta i uroczystości. Cały wysiłek komitetu ma być skierowany na szeroką propagandę wśród wszystkich warstw społeczeństwa, w myśl wskazówek komitetu międzynarodowego „dnia oszczędności“. Propaganda oszczędności, ze względu na jej znaczenie wychowawcze, szczególnie intensywnie będzie prowadzona na terenie szkół i wojska.

— **Z obchodu święta Chrystusa Króla.** Wczoraj, z okazji święta Chrystusa Króla odbyły się we wszystkich kościołach w godzinach rannych uroczyste nabożeństwa. Przy wyjściu z kościołów osoby, zaproszone przez zarząd parafjalnej akcji katolickiej, sprzedawały religijne broszurki oraz tygodnik djecezjalny „Niedzielę“.

O godz. 3-ej popołudniu z przed kościoła św. Zygmunta wyruszył pochód religijny z krzyżem i chorągwiami cechów i bractw religijnych udając się na Jasną Górę, gdzie odbyły się solenne nieszpory.

O godz. 7-ej w sali katedralnej odbyła się akademja ku czci Chrystusa Króla, podczas której dr. Adam Bilik wygłosił referat pt. „Katolik a świat współczesny“. Akademję urozmaiciły śpiewy chórów katedralnych pod batutą p. Kowalskiego i solo skrzypcowe p. Rezlera.

NA DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI

Kto czyni oszczędność w tym krytycznym czasie,
Niech bacznie okiem rzuci po codziennej prasie:
Bierzcie takie pismo, panowie i panie
Co ma dużo treści, a przytem jest tanie —
„Kurjer Częstochowski" ma najświeższe wieści,
Tylko 10 groszy—8 stronic treści!...

— **Pobita we własnem mieszkaniu.** Otylja Gabrjel (Kiedrzyńska 54) zameldowała, że w dniu 28 bm. o godz. 23 m. 30 gospodarz domu Zalasiński Jan wtargnął do jej mieszkania i bez powodu pobił ją gumą po plecach.

— **Jak to było w Gnaszynie na weselu?** W dniu 28 bm. na weselu we wsi Gnaszyn Dolny, gminy Grabówka został pobity, jak już donosiliśmy pracownik rzeźniczy Jan Kudera, lat 21, zam. w Gnaszynie, któremu nieustalony narazie sprawca zadał dwie ciężkie rany w głowę młotkiem.

— **Humor i smutek żołnierza.** Sądząc z dotychczasowych zamówień jakie napływają, zapowiedziane na dzisiejszy poniedziałek przedstawienie pt. „My, pierwsza brygada" — piosenki legjonowe w 16 obrazach, obudziło bardzo duże zainteresowanie w naszem mieście. Nic dziwnego, gdyż dyrekcja teatru dokłada wszelkich starań, by przedstawienie to wypadło jaknajświetniej i dało uczestnikom wierny obraz przeżyć bojowników o wolność Polski. Przedstawienie to organizuje związek legjonistów polskich. W przedstawieniu biorą udział wybitni soliści teatru polskiego w Katowicach.

Początek przedstawienia o godz. 19.30. O godzinie 16-ej odbędzie się specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach wyjątkowo niskich 50 gr.

— **Krewki gospodarz domu.** Wajs Marja (ul. Elżbiety nr. 8) zameldowała w policji, że w dniu 28 bm. gospodarz domu Wroński Władysław wraz ze swą żoną, wtargnęli do jej mieszkania, przyczem żona Wrońskiego — Tekla pobiła ją laską.

— **Przytrzymał złodzieja na gorącym uczynku.** Strzelecki Władysław (Wręczycka 11) złożył zeznanie w komisarjacie, że dnia 28 bm. o godz. 21-ej na kradzieży drzewek owocowych z ogrodu zatrzymał Ungierkę Antoniego, zam. we wsi Liszka Górna.

—ooo—

Z KONIECPOLA.

Na drodze ze stacji kolejowej do miasta Koniecpola, znajduje się most przez który trzeba przechodzić lub przejeżdżać. W ostatnim czasie most uległ częściowemu zniszczeniu, to też władza wydała rozporządzenie zamknięcia drogi. Obecnie ze stacji do miasta trzeba objeżdżać przez wieś Chrząstów.

Naprawa mostu nie wymaga wielkich kosztów. Wystarczyłoby przybić parę desek. Niestety, nikt nie chce tego uczynić. Koniecpol twierdzi, że naprawy mostu dokonać winna gmina Chrząstów, gmina zaś twierdzi, że kolej, w gruncie zaś rzeczy, most znajduje się na drodze do Koniecpola i magistrat napewno nie poniósłby wielkiej szkody, gdyby kazał naprawić most na swój koszt.

A. B.

Roboty szyldowe i pokojowe oraz wszelkie inne w zakres malarstwa wchodzące
— wykonuje —
J. HALKIEWICZ
Aleja Nr 42.

Proces por. Kucharskiego z 23 p. a. l. z Będzina przed sądem okręgowym wojennym w Krakowie

o zabójstwo mieszkańca Mysłowic Emila Wintersteina.

POR. KUCHARSKI UNIEWINNIONY

W Krakowie przed sądem okręgowym wojskowym odbyła się rozprawa przeciwko porucznikowi Kucharskiemu, z 23 p. a. l. z Będzina, o zabójstwo Emila Wintersteina z Mysłowic.

Głośne to w swoim czasie zajście miało tło następujące.

W dniu 29 czerwca b. r. por. Kucharski z kilkoma kolegami wybrał się do Mysłowic, gdzie w basenie na stadjonie zażywał kąpieli. Kiedy towarzystwo por. Kucharskiego znalazło się na werandzie restauracji na stadjonie mysłowickim siedzący przy sąsiednim stoliku Winterstein i jego kolega Wójcik z Mysłowic poczęli prowokacyjnie zachowywać się w stosunku do towarzystwa por. Kucharskiego, a jednocześnie padły obraźliwe epitety. Mimo zwróconej uwagi Wintersteinowi i Wójcikowi, że są to oficerowie i nie należy ich obrażać, ci ostatni nie zwracali na to uwagi, lecz przeciwnie obrzucili ich stekiem obelg.

W odpowiedzi na obelgi por. Kucharski zareagował wymierzeniem policzka Wintersteinowi, który jednak, jako wytrawny bokser, zasłonił się, a jednocześnie uderzył por. Kucharskiego w twarz.

Wówczas por. Kucharski dobył rewolweru i strzelił do Wintersteina kładąc go trupem.

Sąd okręgowy przesłuchał w tej sprawie cały szereg świadków, którzy stwierdzili prowokacyjne zachowanie się Wintersteina i Wójcika, poczem po przesłuchaniu rzeczoznawcy i przemówieniu prokuratora i obrońcy sąd wydał wyrok zwalniający por. Kucharskiego od winy i kary

Dramatyczny pościg na dachach pociągu.

Straszna śmierć rewidenta kolejowego obok Gródka Jagiellońskiego.

Onegdaj wieczorem w pociągu osobowym Lwów - Przemyśl wydarzył się straszny wypadek. W pociągu tym jechał rewident kolejowy, p. Andrzej Hrobaczyński, liczący lat 42, zamieszkały stale w Przemyślu. Kiedy pociąg zbliżał się do Cuniowa, ktoś zwrócił uwagę p. Hrobaczyńskiemu, że na dachu jednego z wagonów znajduje się mężczyzna który, nie mając biletu kolejowego, a obawiając się rewizji, jaką przeprowadzał Hrobaczyński w pociągu, uciekł na dach, by tą drogą uniknąć rewizji i dostać się do Przemyśla.

P. Hrobaczyński, nie bacząc na niebezpieczeństwo, wylazł na dach wagonu, gdzie rzeczywiście ujrzał jakiegoś osobnika który przed nim począł uciekać. Pociąg zbliżał się właśnie do Cuniowa. Rewident kolejowy chciał za wszelką cenę przytrzymać owego „gapiarza" i począł za nim biec po dachu.

W pewnym momencie p. Hrobaczyński zawadził o most, którego nie spostrzegł i spadł z dachu pociągu tak nieszczęśliwie, że głowa jego znalazła się pod kołami jednego z wagonów. P. Hrobaczyński poniósł śmierć na miejscu.

Nikt z pasażerów pociągu nie wiedział co się stało z rewidentem. Dopiero w Gródku Jagiel. zorjentowano się, że p. Hrobaczyńskiego niema. Wszczęto poszukiwania i obok Cuniowa na torze kolejowym znaleziono zmasakrowane zwłoki Hrobaczyńskiego. Miał rozbitą głowę, złamany kręgosłup i złamaną prawą rękę. Hrobaczyński, który szedł tyłem do biegu pociągu po wagonie nie zauważył mostu i śmierć zaskoczyła go momentalnie.

Pasażer jadący bez biletu znikł prawdopodobnie w Gródku Jagiellońskim i on zdaje się był jedynym świadkiem tej strasznej tragedji, jaka wydarzyła się na dachu pędzącego pociągu.

DARMO WYSYŁAMY KAŻDEMU INTERESUJĄCĄ BROSZURĘ
O TEM, JAK WZMOCNIĆ NADWĄTLONE SIŁY MĘSKIE I POBUDZIĆ ENERGJĘ ŻYCIOWĄ
Biuro Eksploatacji Wynalazków „Inwentus"
Warszawa, ul. Marszałkowska 95. Oddział we Lwowie, ul. Legjonów 11
Uwaga: na koszta przesyłki prosimy nadesłać znaczek pocztowy za 30 gr.

Lata mijają — *należy więc zawczasu dbać o zachowanie pięknej cery i jędrnego ciała!*



Mężczyźni patrzą z podziwem na świeżą, dziewczęcą cerę. Dlatego też miljony kobiet pielęgnuje urodę i konserwuje jędrność ciała przez codzienne regularne stosowanie mydła Palmolive. Gdyż do wyrobu tego słynnego na cały świat mydła użyte zostają najnaturalniejsze olejki kosmetyczne - mianowicie oleje owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych.

Niech Pani naciera codziennie rano i wieczorem twarz obfitą pianą mydła Palmolive, w ten sposób, by piana ta mogła wniknąć w każdą najmniejszą porę, następnie niech Pani spłucze twarz ciepłą, a potem zimną wodą i delikatnie osuszy ręcznikiem. Niech Pani używa również mydła Palmolive do codziennej kąpieli całego ciała. Zdziwi się Pani, jak delikatną i miękką stanie się skóra, jak elastyczną i świeżą. Dlatego też tajemnica wyrobu mydła Palmolive jest jedną z najcenniejszych tajemnic pielęgnowania urody na świecie.

Prosimy żądać stale prawdziwego mydła Palmolive, zwracając uwagę na zielone opakowanie z czarną opaską i złotym napisem Palmolive



TERAZ gr. 90

MYDŁO PALMOLIVE

Z KIELC.

(k) PROGRAM UROCZYSTOŚCI 11-GO LISTOPADA W KIELCACH. Onegdaj w Kielcach odbyło się posiedzenie międzyorganizacyjnej komisji porozumiewawczej, celem ustalenia programu obchodu święta niepodległości. Na posiedzeniu został wyłoniony komitet organizacyjny, do którego weszli pp. dyr. Nowak jako przewodniczący, inż. dr. Malisz — jako sekretarz, gen. Zulaufowa, prez. Plenkiewiczowa, starosta Porembalski, kpt. Przyłuski, kpt. Ostachowski, dyr. Borysławski, nacz. Kamieński i red. Kamieński.

Zkolei ustalono następujący program obchodu:

W piątek, dn. 11 listopada w kościele garnizonowym ks. płk. Cieśliński odprawi uroczyste nabożeństwo, poczem na ul. Sienkiewicza nastąpi defilada wojska i organizacyj społecznych i przysposobienia wojskowego. Popołudniu w teatrze polskim, odbędzie się uroczysta akademja.

W sobotę, dn. 12 listopada w poszczególnych lokalach, odbędą się zabawy taneczne urządzone staraniem poszczególnych organizacyj.

(k) ZESPÓŁ OPERETKI ROSYJSKIEJ w KIELCACH. W dn. 4, 5 i 6 listopada br. w Kielcach gościć będzie zespół operetki rosyjskiej pod dyrekcją Andrejewa Trelskiego, z primadonną teatrów kijowskich O. Wigocką na czele.

W pierwszym dniu odegrana będzie popularna operetka pt. „Tabor cyganów rosyjskich", składająca się z 42 nr. śpiewu i tańców. Zespół posiada własne, stylowe dekoracje i kostjumy.

Ceny miejsc niskie.

(k) PO PIJANEMU. Raciborski Franciszek, administrator majątku Niedźwiedź, pow. miechowskiego, będąc w stanie pijanym na tle porachunków osobistych, postrzelił w prawy bok Maklewskiego Antoniego, rządcę tegoż majątku. Stan zdrowia rannego nie jest groźny. jednak mimo to przewieziono go do szpitala w Krakowie. Raciborskiego zatrzymano.

(k) WŁAMANIE. W nocy na 27 bm.. nieznany dotychczas złodziej po wybiciu szyby w oknie, dostał się do kantoru firmy „St. Wierzbicki" w Radomiu przy ul. Żeromskiego nr. 53. skąd z szuflady stołu skradł 27 zł. 93 gr. Następnie ten sam osobnik dostał się do przyległego sklepu kolonjalnego, gdzie z szuflady kasy sklepowej skradł 604 zł. 55 gr.. oraz stojącą na ladzie puszkę z ofiarami na głodne dzieci, w której znajdowało się przypuszczalnie około 200 złotych.

(k) KRADZIEŻE. Zapała Józef, zam. we wsi Miedziana Góra, gm. Niewachlów, pow. kieleckiego zameldował w komisarjacie p. p. m. Kielc, że gdy pozostawił furmankę na podwórzu przy ul. Piotrkowskiej nr. 33 w Kielcach bez żadnej opieki, skradziono mu z wozu 2 płaszcze damskie — własność Pasiewiczówny Apolonji i Stefanji, nauczycielek szkoły powszechnej w Miedzianej Górze, wart. 30 zł.

— Białobrodzie Ickowi, zam. w Kielcach przy ul. Sienkiewicza nr. 9, ze spiżarni na klatce schodowej skradziono gąsiorek soku wiśniowego, wart. 33 zł. Kradzieży tej dokonał Wójcik Adam, zam. w Kielcach przy ul. Lipowej nr. 23, którego zatrzymano.

— Chrabąszcz Stanisław, zam. w Kielcach przy ul. Składowej nr. 16, skradł na st. kol. w Kielcach pół korca węgla, wart. 3 zł. W czasie niesienia tegoż węgla zauważył go patrolujący szeregowiec p. p., który wezwał Chrabąszcza do zatrzymania się, jednak ten węgiel z workiem porzucił, zaś sam zbiegł.

— Bargieła Helena, zam. we wsi i gminie Poręba, pow. zawierckiego, zameldowała w komisarjacie p. p. m. Kielc, że niejaki Wrona Henryk ze Szczekocin, pow. włoszczowskiego, w lipcu br. z niezamkniętego mieszkania w Porębie, skradł jej bratu St. Bargiele garnitur męski, jesionkę— wart. 150 zł. i 30 zł. gotówką. Wrona obecnie przebywa w więzieniu kieleckiem, jako więzień i Bargieła Helena w jego rzeczach, umieszczonych w depozycie rozpoznała jesionkę swego brata.

Oszczędność podstawą dobrobytu społeczeństwa.

Z PROSZOWIC.

Dnia 27 bm. przez magistrat tutejszy zostało zwołane zebranie organizacyjne, na którem został utworzony komitet obchodu 11 listopada.

Na zebraniu tem były reprezentowane wszystkie organizacje, istniejące na terenie m. Proszowic, oprócz stowarzyszenia młodzieży polskiej, które i w zeszłym roku wstrzymało się od udziału w tej uroczystości pomimo zaproszenia.

Na zebraniu wyłoniono 3 sekcje, a mianowicie: organizacyjną, finansową i artystyczną, które mają się zająć przygotowaniem do uroczystego obchodu święta 11 listopada.

Jak dużo jest do roboty w uświadamianiu społeczeństwa tutejszego niech świadczy fakt, iż niejaka p. Irena Weislińska, zajmująca jedno z czołowych stanowisk w stowarzyszeniu młodzieży polskiej w Proszowicach, zapytywała się w prywatnej rozmowie:

— Cóż to jest za święto w dniu 11 listopada?

Zaznaczam, iż pani ta uważa się za kobietę inteligentną i za taką chce być uważaną przez tutejsze społeczeństwo.

„Witko“.

Z ZAWIERCIA.

WSPANIAŁY ROZWÓJ SADÓW W POWIECIE ZAWIERCKIM.

Dzięki intensywnej działalności O. T. O. i K. R. w ostatnich czasach w powiecie zawierckim podniosła się bardzo znacznie kultura rolna i ogrodnicza wsi Wysoki stopień kultury rolnej w powiecie zawierckim wykazały urządzane ostatnio pokazy rolnicze konkursów wśród samodzielnych gospodarzy i przysposobienia rolniczego młodzieży w Porębie, Koziegłówkach, Moczydłach, Włodowicach i Kromołowie.

Szczególny zaś nacisk kładzie ostatnio O.T.O. i K.R. na ogrodnictwo warzywne i sady owocowe.

Zaznaczyć należy, że stan sadów owocowych przed paru laty w powiecie zawierckim, przedstawiał się bardzo biednie. Gałąź ta, przez rolników naszych była zbyt zaniedbana, jako wymagająca dużej opieki, a dając rzekomo niewiele korzyści. Ostatnio jednak, rolnicy przekonali się o korzyściach, jakie dają sady owocowe. To też w ostatnich latach w tempie iście amerykańskim powstało cały szereg wspaniałych sadów, dających już dzisiaj rolnikom poważne korzyści. Zamiłowanie do sadownictwa coraz bardziej wzrasta, o czem najlepiej świadczy popyt na drzewa owocowe, dawane w tych dniach przez O.T.O. i K. R. na trzyletni kredyt. Obecnie rolnicy z terenu zawierckiego nabyli około 5000 drzew owocowych, zakładając około 100 większych nowych sadów, oraz uzupełniając istniejące już sady.

Drzewa owocowe są w r. b. wyjątkowo tanie, bo od zł. 1.25 do 2.50. Przed sadzeniem drzew rolnicy otrzymują wskazówki jakie drzewa należy sadzić na danym terenie, odpowiadające glebie i klimatowi. Kontrolę nad zakładaniem sadów w powiecie z ramienia O.T.O.K.R. prowadzi instruktor p. Wacław Wereszczka. Również za kilka dni na nowowybudowanym odcinku szosy Włodowice — Kotowice zostanie posadzone 1000 czereśni, pochodzących ze szkółki sejmiku w Koziegłowach.

(z) ODZNACZENIE. Krzyżem niepodległości odznaczony został p. Władysław Rosikoń.

(z) WYPŁATA ZASIŁKÓW Z F. B. Z powodu przypadającego we wtorek święta, wypłata zasiłków z funduszu bezrobocia odbędzie się we środę dnia 2 b.m.

(z) ROBOTNICY MIEJSCY PRZED MAGISTRATEM. Onegdaj około godz. 5 popoł. przed magistratem zebrali się robotnicy zatrudnieni na robotach publicznych z żądaniem wypłaty zarobków. Kom. Langert zapewnił robotników, że wypłata zostanie dokonana, wobec czego robotnicy rozeszli się spokojnie.

(z) PROFANACJA CMENTARZA. Cmentarz katolicki leżący poza miastem i pozbawiony wszelkiej opieki narażany jest ze strony nieliczących się z niczem osobników na częstą profanację.

Oto zbrodnicze ręce wykopują całe drzewa na cmentarzu, niszcząc groby i pozbawiając je naturalnej ozdoby. Takich osobników należałoby jaknajprędzej unieszkodliwić.

Banany z morfiną

PUŁAPKA DLA MAŁP.

Mieszkańcy paryskiej dzielnicy Neuilly, położonej w sąsiedztwie ogrodu zoologicznego, byli nieustannie niepokojeni od pewnego czasu.

Mianowicie, od chwili, gdy z ogrodu uciekło dziesięć złośliwych małp.

Małpy te zakradały się przez okna i balkony do najwyżej położonych śpiżarni i kradły zapasy. Zwłaszcza owoce nigdy nie były bezpieczne.

Zwinne i sprytne zwierzęta były nieuchwytne, dopóki jeden z dozorców menażerji nie wpadł na oryginalny pomysł.

Po śpiżarniach przy otwartych oknach rozłożono banany, ulubiony przysmak małp, przepojone morfiną.

Dawka wystarczała do uśpienia małpy, ale jej nie zatruwała. Łakome zwierzęta dały się złapać. Posnęły i schwytano je wszystkie.

POSEŁ WŁOSKI W BERLINIE.



Do Berlina przybył nowy poseł włoski Vittorio Cerruti z **małżonką.**

HUMOR.

MAGNAT.

W związku z ostatnią obniżką pensyi urzędniczych — zgłosiła się u pana wiceministra skarbu delegacja urzędnicza. Pan minister był bardzo uprzejmy.

— U was na prowincji — urzędnicy świetnie sobie żyją — sam znałem w Kołomyji pewnego urzędnika, który z pensji wystawił sobie trzy wielkie kamienice.

— Z jakiej pensji? Przecież on wygrał na loterji!

— Nie nie szkodzi, ale bilet na loterję kupił sobie z pensji.

SZCZERY.

Ona: — A więc teraz, gdy jesteśmy już po ślubie, powiedz mi szczerze i otwarcie cobyś zrobił, gdybym ci dała kosza?

On: — Plajtę!

POZNAŁ SIĘ.

— Jak wrócę trochę później do domu, to na drugi dzień jestem cały jak obity!

— Tak? Widocznie jest pan żonaty...

„STARAJĄCY SIĘ“.

Salomoniek Neoner jest „starającym się“ o rękę panny Malci Cykuter.

Panna jest przychylna. Papa jej jeszcze się namyśla. Wreszcie — zgadza się. Dochodzi do poważnej rozmowy między młodym Neonerem a papą Cykuterem:

— Nu, panie Neoner — mówi papa— pan mi powiedz dokładnie, ile pan zarabiasz?

— Wie pan, są nawet dni, w których mi na stół kładą 150 złotych!

— 150 złotych w jeden dzień A dużo pan ma takich w miesiącu ?

— Nuuu, właściwie, to tylko każdego pierwszego, przy wypłacie pensji....

Z PRZEŻYĆ PROF. SAMOJŁOWICZA

— Panie profesorze, przyniosłem panu nowe trzewiki do pańskiej ekspedycji polarnej. A czy pan profesor był z poprzednich zadowolony?

— Ach, nadzwyczajnie! To były najlepsze trzewiki, jakie w swojem życiu jadłem

OCZYWIŚCIE.

On: — Czy krzyczałaby pani, gdybym panią pocałował?

Ona: — Czy pan myśli, że jestem brzuchomówczynią?

ENTUZJASTA RADJA.

— Pomyśl kochany, co to za wspaniały wynalazek: radjo. Ile przyjemności mu zawdzięczamy.

— Tak najdroższa — zgadza się mąż — nawet naszemu Bolciowi uszy teraz mniej odstają, niż dawniej.

NIEMA OBAWY.

Teściowa, wyjeżdżając po dłuższym pobycie u córki, zapowiada szoferowi:— Proszę się pośpieszyć, żebym się nie spóźniła na pociąg.

— O, proszę być bez obawy, pan mi zapowiedział, że stracę posadę, gdybym przybył na dworzec za późno!

NIEPOKOJĄCE OZNAKI.

Lekarz: — Czy pani nie zauważyła w najbliższej rodzinie jakich oznak zaburzeń umysłowych?

— Owszem, panie doktorze. Mój mąż próbuje czasami grać rolę pana domu.

AKTUALNY ŻOŁĄDEK.

— Jakże tam panie Gancpomader? Co słychać z pańskim żołądkiem?

— On jest taki, jak dłużnik, w czasie obecnego kryzysu.

— ? ?....

— On wszystko przyjmuje, tylko nic nie chce oddać.

NIE DŁUGO TEGO.

— Ten twój narzeczony zaczyna mi się niepodobać! Za każdą wizytą rządzi się u nas jak u siebie w domu!

— Mamusiu, nie przejmuj się tem! To są ostatnie chwile jego rządów. Za 8 dni nasz ślub!

A LA JÓZEFINA B.

— Uj Leosz, powiadam ci, że żona moja to prawdziwa Józefina Bakier.

— Z powodu piękności?

— Z powodu, co żyję z nią na bakier.

swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE

z kogutkiem

jest to idealny nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych, jak i u dzieci

R. M. Spr. Wewn. Nr. 3534

Z ZAGŁĘBIA.

(s) NOWI ADWOKACI. W dn. 29 bm. złożyli przysięgę adwokacką i zostali przyjęci do adwokatury na stępujący sędziowie z Sosnowca: p. Antoni Pawlak, b. sędzia sądu okr., p. Stanisław Pstrokoński, b. sędzia śledczy p. Władysław Grzegorzewski, b. naczelnik sądu grodzkiego.

(s) CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU. W ub. tygodniu na terenie miasta zanotowano następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny zachor. 4, zgon 1. płonica zachor. 11, błonica zachor. 4, nagminne zapalenie opon mózgowych zachor. 1, zgon 1, ksztusiec zachor. 8, zakaźenie połogowe zachor. 1. zgon 1, gruźlica płuc zachor 4, jaglica zachor. 2.

Odkażono 9 mieszkań.

(s) WYKŁAD O ELEKTRYCZNOŚCI. Oddział sosnowiecki polskiego towarzystwa przyrodników im. Kopernika, komunikuje, że I-szy wykład z cyklu 10 wykładów o elektryczności odbędzie się w czwartek, 3 listopada b. m. o godz. 7-ej wieczorem w sali gimnazjum męskiego im. Staszica w Sosnowcu, ul. Żeromskiego 3. Wykłady o elektryczności dostępne będą dla przeciętnego inteligenta. Będą one miały na celu ułatwienie zrozumienia wielu zjawisk elektrycznych i przyrządów, z jakiemi się codziennie w życiu spotykamy W najbliższym wykładzie swoim prof. Fink pozna słuchaczy z zasadniczemi pojęciami z nauki o elektryczności, mówić będzie o zjawiskach elektrostatycznych i przeprowadzi przed słuchaczami szereg efektownych doświadczeń fizycznych.

Wejście na wykład 49 gr. Bilety zbiorowe i abonamentowe po 45 gr. Dla kształcącej się młodzieży i dla robotników wejście na wykład 30 gr. — bilety zbiorowe i abonamentowe po 25 gr. Bilety i programy wykładów są do nabycia w składzie materjałów piśmiennych p. Czechowskiego w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja 8, telefon Nr. 8-24, i przed każdym wykładem przy wejściu.

(ol) Z Z.Z.P.P. i H. Na onegdajsze miesięcznem zebraniu Z.Z.P.P. i H. w Olkuszu omówiono cały szereg spraw bieżących i program dalszej pracy. M. in. złożono sprawozdania z sekcji pomocy bezrobotnym kolegom i ostatniej imprezy p. t. „Werbel domowy“. Zysk z tej sztuczki w wysokości 44 zł. 73 gr. przekazano na budowę domu związkowego w Sosnowcu. Dla bezrobotnych kolegów wydano deputat węglowy po 2 mtr. na rodzinę. Zebrani uchwalili wziąć udział w poświęceniu domu związkowego w Sosnowcu w dniu 20 listopada b. r.

(b) ZEBRANIE ODDZIAŁU STRZELECKIEGO W UJEJSCU Dzięki wytrwałej pracy organizatorskiej miejscowej nauczycielki p. J. Kopczyńskiej i przy dużej pomocy kierowniczki szkoły p. Padołówny powstał w Ujejscu nowy oddział strzelecki.

Po zaznajomieniu członków z ideologją i działalnością związku strzeleckiego przez przedstawicieli władz powiatowych p.p.: W. Szenka i A. Abratańskiego, nastąpiły wybory do zarządu i komisji rewizyjnej oddziału. Jednogłośnie zostali powołani do zarządu p.p.: prezes — J. Kopczyńska, zastępca J. Bentkowski, sekretarz W. Ciepliński, skarbnik B. Jędrusik, ref. wych. obyw. J. Padołówna, zastępcy J. Pobczyk, J. Kaniowski, L. Ciepliński, W. Nagły; do komisji rewizyjnej: przewodniczący sołtys T. Bazgieła, członkowie J. Jędrusik, A. Dziubek.

W zebraniu wzięli również udział zastępca powiatowego komendanta E. Zarychta i sekretarz T. Draganowski. Obowiązki komendanta powierzono tymczasowo Wiśniewskiemu.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

MĄŻ ZA MILJONY.

Powieść.

77.

Udał się do przedsiębiorcy, od którego otrzymywał roboty, wziął urlop na miesiąc i pięćset franków zaliczki na prace przyszłe i następnie dla zasięgnięcia najświeższych wiadomości o Henryce, pod pozorem obejrzenia dekoracyjnych robót poszedł na ulicę Cyrkową.

— Co pana tu sprowadza? — zapytał Dufour spostrzegłszy go.

— Przyszedłem zobaczyć jak idą roboty.

— Postępują, doskonale postępują, nie wiele już brakuje do końca... przecież ja sam kieruję, a znam się na tem. A i hrabia jak zadowolony.

— Więc hrabia jest w Paryżu?

— Był i odjechał wczoraj popołudniu.

— I dokąd się udał?

— Do Włoch, do żony, która niedługo spodziewa się słabości...

— Zapewne sprowadzi ją do Paryża?

— Wcale nie! — odrzekł Dufour śmiejąc się. — Hrabina pozostanie w Wenecji, a hrabia powróci sam... Wtedy dopiero zacznie się u nas życie!

Juljusz pożegnał Dufoura i wyszedł.

— Więc hrabia de Lucenay pragnie ją ukryć przed światem na czas jakiś — myślał Claude — i dlatego pozostawia we Włoszech, albo może przywiezie do Chennevieres... Więc zaślubiając Henrykę znał jej sytuację i przyjął ją... za miljony! Więc równie jest nikczemnym jak jego ojciec! Tembardziej powinienem jechać do Poveglia i mieć nadzór nad nim, bo jeżeli w widokach jego leży, by dziecko nie żyło, to może je usunąć!...

Tegoż wieczora Juljusz odjechał pociągiem pośpiesznym i na trzeci dzień przybył do Wenecji.

Nie podróżując nigdy, znalazł się w wielkim kłopocie i dlatego potrzebował jakiego przewodnika, od którego mógłby zasięgnąć wiadomości o miejscowych warunkach, by tym sposobem uniknąć tak zwykłego w wielkich miastach, wyzyskiwania podróżnych. Idąc przed siebie z waliską w ręku i rozglądając się naokoło, nagle spostrzegł człowieka na widok którego aż krzyknął z radości. Człowiekiem tym był towarzysz jego Constant, który siedząc na drabince, malował ornamenta nad sklepem jubilera.

— Więc cię aż tutaj zwerbowali? — zawołał Claude, zbliżając się do drabinki.

— Juljusz! — krzyknął Constant — zeskoczywszy na ziemię i ściskając serdecznie rękę artysty. — A toż szczęśliwe spotkanie! Ty w ojczyźnie dożów i gondoli, gdy ja myślałem, że malujesz freski w pałacu przy ulicy Cyrkowej! Nie wierzę własnym oczom! Czy opuściłeś Francję i przybyłeś tu szukać pracy? Przecież i tam nigdy ci jej nie brakowało...

— Rzeczywiście... inne też interesa, osobiste, ściągnęły mię do Wenecji.

— Więc tak jak i mnie! Wyobraź sobie otrzymałem zawiadomienie od notarjusza, że umarł tu jakiś mój krewny i zapisał mi majątek. Rozumie się, przyjechałem natychmiast, lecz okazało się, że sukcesja była tak małą, iż nie wystarczyła nawet na opędzenie kosztów podróży na powrót do Paryża. Musiałem więc poszukać pracy i, jak widzisz, maluję i będę malował dopóki nie zbiorę potrzebnej sumy. Zresztą Wenecja dość mi się podoba..

— Jakiż ja szczęśliwy jestem, żem cię spotkał! Ulokujesz mię, gdyż nie wiem gdzie się tu obrócić, a boję się, by mnie nie wyzyskali...

— Bardzo dobrze... zaprowadzę cię do gospody, w której sam mieszkam i płacę sześć franków dziennie wraz z życiem.

— Dobrze; gdy skończysz robotę, pójdę z tobą.

— Prawie już skończyłem, a zresztą dla takiego towarzysza warto poświęcić parę godzin.

Constant zdjął z siebie bluzę, ubrał się w kostjum zwyczajny i udał się do gospody, gdzie zażądał dla Juljusza pokoju obok swego i miejsca przy wspólnym stole.

— A teraz każ nam pan dać butelkę wina Bordeaux — rzekł Constant do gospodarza. Nie lubię win włoskich, dość ich napijemy się we Francji.

— Ba! — odrzekł gospodarz śmiejąc się — właśnie to wina włoskie wysyłane do Francji, wracają do Włoch i uchodzą za francuskie...

— Wszak wiara uzdrawia — odrzekł Constant, nalewając szklankę Juljusza.

— Nie, dziękuję ci, ja napiję się lemonjady.

— Jak chcesz... ja wolę wino. Lecz to nie przeszkadza byśmy się stuknęli. Więc masz interesa tutaj? — zapytał Constant. — Czy w samej Wenecji?

— Nie, w okolicy.

— Wenecja niema okolic, tylko małe wyspy...

— Właśnie mam interes na Poveglji.

— Czy dziś jeszcze tam się udasz?

— Nie, jutro.

— A może ty głodny jesteś?

— Rzeczywiście, gdyż od ósmej rano nic jeszcze nie jadłem.

— Pójdziemy więc zaraz na obiad, pogawędzimy, a później oprowadzę cię po mieście.

— Po obiedzie siedli do gondoli i puścili się na wycieczkę.

II.

Tymczasem w willi Doria panował niepokój i ruch niezwykły.

Juljusz, ponury i rozdrażniony, nierównemi krokami chodził po pokoju Henryki. Widok jej przywodził mu na pamięć straszną scenę przy ulicy Ernestyny, a dwie zbrodnie, jakie wówczas z zimną krwią popełnił, przejmowały go teraz przerażeniem i wywoływały krople zimnego potu na skroniach.

— Możeby pan hrabia poszedł po lekarza — odezwała się doń Anusia.

— Dobrze — odrzekł i korzystając z pretekstu uwolnienia się od tych wspomnień, pośpiesznie opuścił pokój, siadł do gondoli i udał się do Wenecji.

Lekarz mieszkał na placu św. Marka, hrabia więc musiał przebyć prawie cały Kanał Wielki, na który przed dwudziestu minutami wpłynęła łódź, niosąca Juljusza i Constanta.

Firanki w obu gondolach były odsłonięte.

Gdy dwie gondole mijały się, artysta spostrzegłszy nagle twarz hrabiego, zbladł i wydał cichy okrzyk.

— Co ci się stało? — zapytał Constant.

Juljusz wyciągnął rękę ku drugiej gondoli, która pomknęła jak jaskółka.

— Tam, tam... ten człowiek.

— Więc cóż?

— Poznałem go, jestem pewnym, że się nie mylę...

— Któż to taki?

— To ten z cmentarza przy ulicy Marcadet.

— O kim mówisz? Czyś stracił głowę?

Artysta spostrzegł dopiero, iż powiedział zawiele i by uniknąć wyjaśnienia zaczął się cofać.

— Nie — odrzekł obojętnie — nie straciłem głowy, lecz omyliłem się... Złudziło mię podobieństwo.

— O cóż to chodzi?

— Stara historja...

— Jaka?

— Pewnej nocy widziałem człowieka wchodzącego na opuszczony cmentarz przy ulicy Marcadet...

— No, miejsce zapewne nie bardzo właściwe dla spaceru, ale mógł on mieć jakieś powody.

— Masz rację — odrzekł Juljusz.

Dalsza wycieczka odbyła się bez wypadku, poczem Juljusz i Constant wrócili do swej gospody.

Hrabia de Lucenay, zajęty swemi myślami, nawet nie spostrzegł gondoli, w której siedzieli Claude i Constant. Na placu św. Marka udał się do lekarza i wrócił z nim razem do Poveglia.

Lekarz, zbadawszy Henrykę, uspokoił go i przyrzekł przybyć za dwa dni.

Hrabia mało myślał dotychczas o dziecięciu, dla którego Filip Dauray przeznaczył trzy miljony franków. Gdyby dziecko żyło, miljony te stałyby się własnością wspólną. Hrabia mógł wprawdzie korzystać z nich i dopiero, gdyby Henryka umarła po śmierci dziecka, stałby się zupełnym ich właścicielem.

Myśli te nawiedzały mózg jego, lecz nie zrodziły jeszcze zamiaru zbrodni.

Myślał o Gabrjeli i o pokojowej Anusi, posiadających tajemnicę jego ożenienia o mogących ją rozgłosić.

Gdyby od której z nich dowiedziano się, że dziecięciu, które ma przyjść na świat, on ma dać swe kupione i dobrze zapłacone nazwisko, wziętoby mu to za plamę, za hańbę.

— Ach, to dziecko przeklęte! — powtarzał bezustannie — gdyby mogło się ono nie urodzić, gdyby ono umarło!

Następnego dnia rano Juljusz Claude odszukał gondoljera mówiącego po francusku i kazał mu płynąć do Povegljі. Przybywszy na miejsce, wyskoczył na ziemię i kazał gondoljerowi oczekiwać na siebie.

Długi czas błądził wśród rozmaitych willi, otoczonych drzewami oliwnemi i pomarańczowemi i dopiero jeden z przechodniów wskazał mu willę Doria. Serce uderzyło mu mocniej, za kilka minut bowiem miał się znaleźć naprzeciw domu, w którym mieszkała znieważona przez niego a tak ubóstwiana Henryka Dauray, będąca dzisiaj hrabiną de Lucenay — Charente. I w domu tym znajdował się brat jego, co został mężem Henryki i legalnym ojcem dziecięcia.

Claude przeciągał ręką po spoconem czole i wstrzymał się na chwilę.

— Co mam przedsięwziąć? — zapytał siebie —Dla odebrania mu dziecka odważę się na wszystko; ale potrzeba postępować z rozwagą. Nie czas jeszcze... Jeżeli Dufour powiedział mi prawdę, a przecież musiał wiedzieć dobrze, Henryka wróci do Francji i osiądzie w jakimś zakątku, lub u rodziców w Chennevieres... Tam łatwiej mi będzie odebrać dziecię... Tutaj powinienem tylko czuwać nad niem i nad matką i zabezpieczyć ich życie, gdyż ten syn mego ojca zdolny jest do wszystkiego! Ach, jakże go nienawidzę! Zabrał mi tę, którą kocham, zabierze mi moje dziecię i jeśli go nie zamorduje, to zatrzyma, by wychować na swój wzór!

Nagle oczom jego przedstawił się elegancki, otoczony rozkoszną zielonością pałacyk, wsunięty wgłąb ogrodu, nad wrotami którego widniała tablica z czarnego marmuru z napisem złoconemi literami w i l l a D o r i a.

— Więc ona tu mieszka... — szepnął, przyciskając rękę do serca, by przytłumić jego uderzenia. — Biedna męczennica!

Pogrążony w myślach, wpatrywał się w okna pałacu i nie spostrzegł młodej kobiety, która wyszedłszy z alei, zbliżała się do furtki ogrodowej. Była to Anusia, pokojowa Henryki. Zobaczywszy obcego człowieka ze wzrokiem utkwionym w pałac, zatrzymała się i zapytała:

—Co pan tak się wpatruje?

Juljusz usłyszawszy nagle głos, zadrżał i zmieszał się, jak gdyby go schwytano na jakim złym uczynku.

— Nic... — odrzekł. — Uderzyły mię te śliczne grupy drzew, więc zwolniłem kroku i podziwiam je...

Odpowiedź rozproszyła podejrzenie Anusi, zresztą powierzchowność Juljusza była bardzo sympatyczną.

— Pan jest francuzem? — zapytała z uśmiechem.

— Tak, równie jak i pani, w której po wymowie poznaję paryżankę.

— Rzeczywiście, nie myli się pan...

— Pani zapewne mieszka w tej willi?

c. d. n.

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałem zachrypnięciu winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do:
PUHLMANN et. Co, BERLIN 797, Müggelstrasse 25_25.

ZE SPORTU.

Sytuacja w lidze

Wskutek spotkań międzypaństwowych, najbliższe rozgrywki odbędą się dopiero 6 listopada. Pozostało jeszcze zaledwie 14 meczów do rozegrania, a sytuacja tak u czoła tabeli, jak i „na szarym końcu" pozostaje zupełnie niewyjaśnioną. Niewiadomo nadto jaki obrót przyjmie sprawa Czarnych, gdyż możliwem jest także, że nad zwyczajne walne zgromadzenie ligi 13. 11.) poleci zreasumować uchwałę odebrania Cracovii, Warszawiance i 22 pp. po 2 pkt., a ŁKS-owi 1 pkt. i oddania tych siedmiu punktów Czarnym.

Według dzisiejszego stanu teoretycznie pięć drużyn jeszcze kandyduje do tytułu mistrza, a mianowicie **Warta** 27 p.). Cracovia i Pogoń (po 26 p.). **ŁKS.** (24 p.). **Legja** (21 p.).

W końcowej grupie teoretycznie zagrożonej, kroczą **Warszawianka** (16 p.). 22 p. p. (16 p.), **Polonia** (13 p.) **Czarni** (12 p.), **Warszawianka** gra jeszcze z Wartą u siebie a Czarnymi i Wisłą poza Warszawą, **22 p. p.** gra z Polonią w Warszawie a Cracovią i Garbarnią w Siedlcach, **Polonia** walczy z Wisłą w Krakowie, a Legją i 2 p. p. u siebie, **Czarni** grają jeszcze u siebie z Ruchem i Warszawianka.

DOOKOŁA ZMIANY SYSTEMU ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO W PIŁKARSTWIE.

Zarząd PZPN. w dalszym ciągu zastanawia się nad sprawą zmiany systemu rozgrywek o mistrzostwo oraz opracowuje wnioski, mające na celu uzdrowienie anormalnych stosunków panujących w piłkarstwie polskiem.

Przed kilku dniami poszczególne związki okręgowe otrzymały z PZPN, dalsze instrukcje w sprawie przygotowania projektów zmiany systemu rozgrywek. PZPN. pragnie, by projekty związków okręgowych przesłane zostały do Warszawy, a to celem przedyskutowania ich przed walnem zebraniem.

Do popularnych haseł
„RÓB COŚ — KUP COŚ"
dopisz
„LEĆ GDZIEŚ"
i podróżuj samolotami.
Ruch codzienny.

Jeśli chcesz, by Twoje podanie szybko i pomyślnie zostało załatwione — wygrać proces — zasięgnąć porady prawnej, udaj się do Biura

„POMOC PRAWNA"

RADOMSKO, ul. Żeromskiego 9, gdzie pracują fachowe siły z uniwersyteckiem wykształceniem prawniczem.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno - Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno - Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO - NERVOSIN" w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek - Migreno - Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego.



Gruźlica płuc corocznie, nierobiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miljony ludzi. — Przy **zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy,** uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lekarze:

„BALSAM THIOCOLAN - AGE"

który ułatwiając wydzielanie się plwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała usuwa kaszel.

WSZYSCY
grają w **Kolekturze Szczęścia**
W. KAFTAL i Ska.
KATOWICE, ul. św. Jana 16,
Oddziały: Królewska Huta, Tarnowskie Góry, Bielsko

Wielka premja Zł. 200.000 oraz szereg większych wygranych po 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000 etc. **padły w ubiegłej 25 Loterji w kolekturze Kaftala.**

Losy do I-ej klasy są już do nabycia

Główna wygrana 1.000.000 złotych.

Uwaga! Udziela się P. T. Graczom wyczerpujących informacji o zmianach planu gry do 26 Loterji.

Dźwiękowe „GRAND — KINO"
Od dnia dzisiejszego
PATROL
w rolach głównych
RYSZARD BAREHELMES, NEIL HAMILTON i DOUGLAS FAIRBANKS.
Nadprogram: **Egipska Karawana i przegląd P.A.T.**

KINO „MUZA"
Dziś i dni następne
Pustynia w płomieniach
W roli głównej piękny i niezwyciężony **Umberto Walentino.**
II program **Carewicz** z **Iwanem Petrowiczem**
UWAGA. W sobotę i w niedzielę o godz. 12.30 **Romans Hrabianki**

DZWIĘKOWY TEATR „ODEON"
Dziś i dni następnych. — Nowy wielki przebój sezonu! Potężny rewelacyjny film słynnego reżysera M. Geringa.
GEHENNA KOBIETY
Wzruszający dramat o cierpieniach, miłości i poświęceniu kochającej kobiety.
W rolach głównych: Sylvia Sydney, Gene Raymon i W. Gibson.
Nadprogram Piękny dodatek dźwiękowy i Aktualności dźwiękowe Paramountu. Przegląd wydarzeń na całym świecie.

Dźwiękowe Kino-Teatr „NOWOSCI"
Panny Marji 12.
Najnowszy film polski
SZYB L. 23
W rolach głównych Baśka Orwid i Jerzy Marr.
— Nadprogram: Tygodnik „Foxa". Nadprogram. —

BEZPŁATNIE otrzyma okaziciel tego ogłoszenia próbkę **PASZY dla KANARKÓW** w firmie **CH. GĄSIOROWICZ, NARUTOWICZA 9.**

SPRZEDAŻ
SUKNA I KORTÓW
M. A. LASTMAN
Częstochowa, I Aleja 5.

Poleca w wielkim wyborze materjały: paltotowe, ubraniowe, pokrycia na futra, spodniowe, na palta damskie oraz dziecięce, z pierwszorzędnych fabryk Bielskich i Tomaszowskich po cenach fabrycznych.

DROBNE OGŁOSZENIA

CZYTELNIA „Nowości" II Aleja Nr. 40, I piętro front, wypożycza bez kaucji ostatnie nowości beletrystyczne.

POZNAM panią inteligentną, miłej powierzchowności, niezależną, do lat 35, w celu matrymonjalnym. Mam l. 32, seperowany, podobno przystojny, inteligentny, niezależny, handlowiec, lecz życiowo zawiedziony. Łaskawe zgłoszenia z życiorysem ewent. z fotografją proszę składać do redakcji „Il. Kurjera Częstochowskiego" do dnia 1. 11. 1932 r. pod „Szczęśliwa przyszłość".

B. FUNK. P. P., energiczny, l. 33, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, magazyniera, portjera, ewent. dozorcy, lub t. p. za minimalnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do „Il. Kurjera Częstochowskiego" pod „Energiczny".

PROWADZĘ komplety naukowe, przygotowujące do egzaminów w zakresie szkoły powszechnej 4 i 6 klas gimnazjum oraz do matury. Równocześnie prowadzę kurs jęz. niemieckiego i francuskiego. Opłata miesięczna wynosi 15 zł., jednorazowe wpisowe 5 zł. Wiadomość: księgarnia W. Święcki i S-ka, II Aleja 23 w godz. 16—18. Na żądanie lekcje mogą być udzielane indywidualnie.

PLAC NIEZABUDOWANY 1370 m. kw. przy ul. Kazimierza do sprzedania po przystępnej cenie. Wiadomość: ul. 7 Kamienic 7 m. 5 u właściciela, cały dzień.

NA KLUB, stowarzyszenie lub kursy wynajmę 3 pokoje z wygodami i bufetem na miejscu. Oferty do Il. Kurjera Częstochowskiego pod „Jarosław".

EKSPEDJENTKA poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe oferty proszę kierować sub. „I. B." do Il. Kurjera Częstochowskiego.

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią na ul. Focha lub w pobliżu. Oferty do „Il. Kurjera Częstochowskiego" sub. „S. P."

HARMONJĘ z basem na nogę sprzedam tanio. Narutowicza 58, Jan Błaszczyk.

Najbardziej kulturalne narody świata najwięcej oszczędzają.

Wydawca WIKTOR MONSIORSKI. Druk. „Expres Zagłębia". Sosnowiec.